№ 10. Czwartek 14. Stycznia 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwajcarya. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Azya. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. stycznia. Dziś zrana o godzinie 9tej odbyło się w tutejszym kościele pojezuickim na cześć ś. p. fm. hr. Radetzkiego uroczyste żałobne nabożeństwo wojskowe, na którem znajdowały się wszystkie władze cywilne i wojskowe i cała załoga miasta.

(Taxy telegraficzne od 1. kwietnia.)

Wiedeń, 11. stycznia. W postanowieniach względem expedyowania depeszy telegraficznych zajdą z początkiem kwietnia r. b. rozmaite zmiany, które w krótkim czasie ogłoszone zostaną. Od 1. kwietnia 1858 wynosić będzie taxa za depeszę telegraficzną, obejmującą dwadzieścia słów na odległość włącznie 10 mil 36 kr., za każde zaś 10 słów więcej pobierać się będzie w dodatku 18 kr. Taxa ta powiększa się jeszcze raz o pierwotną kwotę na każde dalsze 5 mil. Od 1. kwietnia 1858 będą adresy i podpisy policzane do ilości słów. Należytość kopiowania zniżona będzie z 20 kr. na 18 kr. od każdego następnego exemplarza depeszy. Odpowiedzi zwrotne mogą być od 1. kwietnia opłacane zaraz przy podawaniu depeszy na jakąkolwiek ilość słów. Dalsza expedycya pocztą umyślnemi listami kosztuje od 1. kwietnia 24 kr. Taxa za dalszą expedycyę telegrafami kolei żelaznej wynosi od 1. kwietnia 1858 bez względu na odległość i ilość słów 54 kr. Zaczem będzie taryfa stacyi telegraficznych od 1. kwietnia 1858 przedstawiać następujące cyfry:

Okręg		mil	za 20 słów				dodatek za każde 10 słów			
I.	do	10	—	złr.	36	kr.	—	złr.	18	kr.
II.	„	25	1	„	12	„	—	„	36	„
III.	„	45	1	„	48	„	—	„	54	„
IV.	„	70	2	„	24	„	1	„	12	„
V.	„	100	3	„	—	„	1	„	30	„
VI.	„	135	3	„	36	„	1	„	48	„
VII.	„	175	4	„	12	„	2	„	6	„
VIII.	„	220	4	„	48	„	2	„	24	„

Ameryka.

(Rozruchy w Kanzas. — Wyprawa na Mormonów.)

Nowy York, 25. grudnia. W Kansasie zaszła krwawa walka między zwolennikami i przeciwnikami niewolnictwa. Kilka osób zabito i raniono, i nastąpiły liczne aresztacye.

— Ochotnik z wyprawy na Mormonów pisze do dziennika *Courier de Paris* z warowni Reany pod dniem 11. listopada: Pułkownik Johnson, naczelnik tej wyprawy przybył do naszego obozu w towarzystwie 15 tylko ludzi, i natychmiast zrobił plan kampanii; na sławne miasto nad słonem jeziorem, uderzymy jeszcze przed ciężką zimą. Mormoni krążą w małych oddziałach w około obozu pułkownika Alexandra nad zieloną rzeką. Pułkownik wziął dwóch z najstarszych w niewolę i zatrzymał ich za zakładników. W około nas na 40 do 50 akrów jest trawa spalona, a nawet paliła się jeszcze, gdy przybyliśmy wczoraj wieczór. Tymczasowo obozujemy w południowym wąwozie gór, gdyż oczekujemy przybycia naszych żywności; trzy transporty, każdy po 26 wozów, już przybyły, jutro zaś oczekujemy czterech innych. Podporucznik Lee przybędzie do nas z oddziałem 50 ludzi piechoty i dwoma szwadronami, gdyż jeszcze pozostał, aby nowego gubernatora Cumminga obejmującego posadę Brighama Younga odprowadzić do Laramis, gdzie znajdują się jeszcze inni ajenci zjednoczonych Stanów i sześć szwadronów dragonów. Przednią strażą dowodzący o 40 mil dalej od nas pułkownik Graw ofiarował swe muły i wozy naszemu wodzowi. Ta pomoc była nam niezbędnie potrzebna, gdyż przeszłej nocy padło nam ośm mułów od zimna. Osobliwie brakuje nam paszy, gdyż trawa jest śniegiem pokryta, i nie byłoby dziwu, gdyby nam wszystkie padły muły. W pięciu albo sześciu dniach po połączeniu wszystkich naszych sił posuniemy się ponad zieloną rzekę; tam oszancujemy się na dogodnem stanowisku, i będziemy oczekiwać małej głównej armii albo napadu świętych. Ci Mormoni są bezwstydni. Ztąd niedaleko mają wielki transport żywności; komendant transportu prosi pułkownika Johnsona o paszport, gdyż zamierza udać się do miasta nad wielkiem słonem jeziorem. Pułkownik odpowiedział mu krótko: „Jeżeli pomiędzy nami a Mormonami wojna nie jest wypowiedziana, to niepotrzebujecie paszportu; w innym razie nie przepuszczę ani jednego muła.“ Jeżeli komendant nie jest obznajomiony z tutejszemi manowcami, natenczas cały transport w nasze dostanie się ręce. Naczelnik wężowych Indyanów był przed dwoma dniami w naszym obozie, i doniósł, że wszyscy Indyanie, z wyjątkiem jego szczepu, przeszli na stronę Mormonów. Brigham Young starał się tego naczelnika z całym szczepem uzyskać dla siebie. Ten jednak wyraził swój zamiar, zachowania neutralności w następujących wyrazach: „Gdy czerwoni walczą z czerwonymi, to w niebieskie sukmany, przypatrując się, stoją na wzgórzach, gdy niebieskie sukmany walczą przeciw sobie, to czerwoni przypatrują się także ze wzgórza; a gdy niebieskie sukmany toczą walkę z czerwonymi, natenczas odwracają się czerwoni. Niebieskie sukmany są wielkim narodem!“ Ci Indyanie będą nam może służyć za przewodników. Jak tylko pułkownik Johnson wstąpi do Uthai, ogłosi zapewnie natychmiast doraźny sąd.

Anglia.

(Zgon jenerała Havelock.)

Londyn, 8. stycznia. Główne zajęcie w Londynie wzbudzają obecnie, jak się łatwo domyśleć można, najnowsze wypadki w Indyach. „Z głęboką boleścią — wyraża się *Times* między innemi — przyjmą wszyscy wiadomość zgonu walecznego jenerała Havelocka. Nie jest to zaprawdę strata zwyczajna. Nie jeden z walecznych naszych wojowników legł w grobie od czasu pierwszego wybuchu powstania, żaden z nich nie pozostawi tak trwałej po sobie pamięci, jak nieustraszony ten wódz, który dnia 25. listopada uległ chorobie, sprowadzonej trudami i duchowem natężeniem. Jenerał Havelock przeżył tylko o kilka dni wyswobodzenie Luknowa. Dnia 19. listopada uprowadzono kobiety i dzieci z Luknowa, a w 6 dni potem wyzionął ducha. Nie żył dość długo, aby usłyszeć, jaką wartość przypisuje ojczyzna jego czynom, i jak pragnie nagrodzić jego zasługi Rodzinę swoją pozostawił na opiece ojczyzny, a jego smutny zgon dowodzi jasno, jak prawdziwe były przewidzenia tych, co domagali się przeniesienia pensyi na jego syna.“

Francya.

(Komendant Senegambil. — Przesiedlenie i najem Murzynów. — Wydatki państwa na rok 1858. — Okólnik ministra nauk publicznych.)

Paryż, 8. stycznia. Pułkownik Faidherbe, znany sprężysty gubernator francuskich posiadłości w Senegambii, użala się w sprawozdaniu do ministeryum marynarki, że nie nadsyłają mu przyrzeczonych posiłków, których niezbędnie potrzebuje. Jednocześnie też zażądał uchylenia od dalszej służby. Cesarz wzbrania się przyjąć dymisyi tak zasłużonego oficera, zdaje się też, że rząd będzie się starał odpowiedzieć rychło wszelkim jego słusznym wymaganiom.

— Dziennik *Pays* zawiera półurzędowy artykuł, gdzie zbija zawartą w *Morning Advertiser* pogłoskę, jakoby jeden z angielskich okrętów wojennych zabrał statek marsylskiego domu Regis. Według jego zapewnienia zawinął okręt ten szczęśliwie do Martiniki. Zarazem podaje wspomniony dziennik niektóre objaśnienia co do wolnego wywozu murzynów, na który nie chce przyzwolić Anglia. Wiadomo — pisze dosłownie — że dobra administracya podniosła kolonie nasze na niewidzianą dotychczas stopę. Brak im jednak sił roboczych, a ztąd powzięto zamiar sprowadzić wolnych murzynów z wschodnich wybrzeży afrykańskich. Przeprowadzenie tego projektu dało powód do nieporozumienia. Niektórzy oficerowie marynarki angielskiej poczytali wolne przesiedlenia murzynów, ubezpieczone jak najlepiej od wszelkich niepomyślnych następności, za jedno i to samo, co handel niewolnikami. Nasi marynarze umieli stale utrzymać się przy swych zasadach, i zwycięztwo wypadło na ich stronę. Dodajmy do tego, że wszystkie dotychczasowe próby podobnego wolnego przesiedlenia murzynów wypadły z najpomyślniejszym wszędzie skutkiem.

— Obliczone stałe wydatki państwa na rok 1858 wynoszą 1.716,989.496 fr., z czego zaraz 523 milionów przypada na administracyę i procenta długu państwa. Ministeryum stanu potrzebuje dla

wszystkich swych wydziałów jak rada stanu, archiwum, sztuki piękne, teatra, prace około Luwru, monumenta historyczne itp. 12,127.600, ministeryum sprawiedliwości 27,361.270, ministeryum spraw zewnętrznych 10,256.600 fr., spraw wewnętrznych 145.746 080, finansów bez powyższych procentów długu państwa 355.647.710, ministeryum wojny wraz z budżetem algierskim 346,000.000, marynarka z budżetem kolonialnym 152.939.117, ministeryum wyznań i publicznego oświecenia 63,766.186, ministeryum handlu, rolnictwa i budowli publicznych 97.534.500. Do tego wszystkiego przyłącza się jeszcze suma 101,726.848 fr., przeznaczonych na rozmaite gałęzie administracyjne, jak n. p. na legię honorową 11,000.000, cesarską drukarnię 3,700.000, na dotacye dla armii 70,000.000, na inwalidów marynarki 11.000.000 fr. itp.

— Hrabia Persigny doręczył lordowi Clarendon nową notę dyplomatyczną co do wolnego przesiedlenia murzynów. Użalając się na zaszłe wypadki u afrykańskich wybrzeży, domagał się poseł francuski, aby rząd angielski zapobiegł na przyszłość podobnym nadużyciom swoich komendantów okrętowych. Jednocześnie odpłynęły na wzmocnienie floty francuskiej u wybrzeży afrykańskich paropływ awizowy „Le Renaudin“ i jedna korweta parowa.

— Minister nauk publicznych Rouland wydał do rektorów akademii jeszcze z końcem upłynionego roku (26. grudnia) okólnik, wyjaśniający stosunki i potrzeby nauk publicznych. Minister wyraża oczekiwanie, że wszyscy członkowie uniwersytetu przyłożą się z nim wzajemnie. Oraz upomina rektor, zwiedzać ile możności licea i szkoły, a wchodząc w bliższe rozpoznanie, przekonać się osobiście, jaka jest czynność i usposobienie nauczycieli. Nareszcie nakazuje rektorom, znajdywać się przy egzaminach w głównem miejscu swych właściwych akademii, i wezwać inspektorów, by to samo czynili w swoim obrębie. Jest także ministra życzeniem, aby rodzice bywali przy egzaminach przytomni, i przekonali się, że oddawaną bywa słuszna ich dzieciom sprawiedliwość. Nadewszystko zaleca rektorom przejąć się uczuciem własnej godności, a swych podwładnych wspierać życzliwością, przyjaźną radą i pomocą. — Rząd polepszył już położenie wielu nauczycieli, i spodziewa się jeszcze więcej polepszyć. Każdy zatem nauczyciel może być spokojny o przyszłość, byle tylko swoich obowiązków dopełniał sumiennie.

Holandya.

(Stan rzeczy w S. Domingo. — Powstanie w Rio-Hacha. — Rozprawy nad adresem do Króla.)

Amsterdam, 6. stycznia. Dziennik *Algem. Handelsblad* otrzymał z Curacao następujące wiadomości z 8. grudnia: Stan wyspy nie zmienił się wcale. Prezydent Baez trzyma się w mieście, podczas gdy go coraz groźniej oblegają powstańcy. Insurgenci zatopili działami portugalską brygantynę. Wojenny statek republiki S. Dominika „Merced“ schwytał dnia 1. listopada w pobliżu Azuy holenderski statek „Ozama“ i uprowadził go do portu ś. Dominika. Prezydent Baez ogłosił dnia 6. listopada w porcie rzeczypospolitej, z wyjątkiem portu ś. Dominika, stan blokady. Przeciw temu protestowali konzulowie angielski i francuski w St. Domingo, gdyż rząd nie ma prawa ogłaszać blokady. Przeciw zajęciu statku „Ozama“ wniesiono zażalenie przed sąd w S. Domingo. Sąd uznał to postępowanie nieprawnem, i przyznał poszkodowanym prawo, żądać wynagrodzenia za poniesioną szkodę.

— Z Rio-Hacha nadeszła tu wiadomość, że bryg „Venus“ przybył tam i pozostał, ponieważ wybuchło powstanie ludu. Listy z 20. listopada donoszą, że komendanta tego brygu prosili konzulowie Holandyi, Francyi i Anglii, ażeby pozostał w miejscu, dopokąd nie zostanie przywrócony prawny rząd, który znieśli powstańcy. Komendant wysłuchał tej prośby. Powstanie wybuchło, ponieważ ludność Rio-Hachy nie chce poddać się ustawom państwa Magdaleny, do którego należy. Ale użyto już sprężystych środków ku przytłumieniu tych zaburzeń.

Luxenburg, 2. stycznia. Na ostatniem posiedzeniu izby obradowano nad adresem do Króla, który przedłożyła komisya. Adres występuje przeciw uchwale z 17. listopada, i uznaje powtórną zmianę wyborczego prawa za przeciwną istniejącym ustawom. Jak wiadomo, poruczа się według tej uchwały wybór w pewnych wypadkach radcom gminnym. Rząd zażądał odroczenia tej obrady, co odłożono na poniedziałek.

Szwajcarya.

(Normalne położenie Swajcaryi.)

Zuryk, 1. stycznia. Nierównie spokojniej niż przed 10 laty zaczął się u nas nowy rok z dniem dzisiejszym. Prawda, że przy reorganizacyi związku musiały pierwotne kantony ustąpić centralnej władzy nieco z praw swoich zwierzchniczych, któremi od wieków się szczyciły, ale przytem wszystkim, odliczywszy pierwszą chwilę gwałtownego przejścia, pozostawiono im nienaruszoną wolność co do ustanowienia władz kantonalnych, jak również i co do spraw, których rozstrzygnięcie nieprzydziela wyraźnie federacyi nowa ustawa związkowa. Wprawdzie niema w tem nic szczególnego i niezasługiwałoby to na szczególną wzmiankę; ale komu wiadomo, jak długo i ciężko walczył kanton Fryburg o prawa, które ustawa związkowa gwarantuje wszystkim kantonom, i kto pamięta, że także w kantonie Wallis, podobnie jak dziś w kantonie Luzerny rozkazywał przez długie lata rząd radykalny wbrew konserwacyjnej większości ludu, ten przyzna niezawodnie, że normalne stosunki pierwotnych kantonów zasługują w istocie na uznanie.

Niemce.

(Kartel z Rosyą. — Król wirtemberski zachorował.)

Berlin, 10go stycznia. W dopełnieniu zawartej zeszłego roku z Rosyą konwencyi kartelowej wydał minister sprawiedliwości temi dniami rozporządzenie do wszystkich wyższych sądów i urzędników prokuratury państwa z szczegółowem oznaczeniem wszystkich rosyjskich i polskich władz, u których mają dopominać się wydania zbrodniarzy.

Sztuttgarda, 7go stycznia. Nasz Król zasłabł mocno na grypę połączoną z kaszlem. Wczoraj przed południem obudzał stan zdrowia Jego król. Mości wielką obawę. Wydany dziś zrana buletyn jest cokolwiek pomyślniejszy, ale zdaje się, że niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze.

Rosya.

(Hrabia Perowski †. — Rozboje w okolicy Petersburga. — Sprawa usamowolnienia włościan.)

Petersburg, 1. stycznia. Z końcem starego roku, w którym Rosya postradała kilku znakomitych mężów, nadeszła także smutna wiadomość o śmierci hrabi Perowskiego zmarłego w Krymie, dokąd udał się za radą lekarzy.

— Dziennik *Zeit* donosi: *Gazeta policyjna* nadmienia, że się ponowiły wypadki zabójstwa i rabunku, które przed mniej więcej trzema laty zagrażały okolicom Carskiego sioła, Petershofu, Kronsztadu i Petersburga. Przed rokiem ogłosiła ta sama gazeta obszerne opisanie tych wypadków. Wówczas przyaresztowano całą bandę podejrzanych i przyaresztowanych zbrodniarzy. Teraz zdaje się, ukończono już śledztwo, i opowiadają o kilku strasznych przez tę bandę popełnionych zbrodniach. Wielu zamordowanych wykopano dopiero teraz. Dwudziestu dwóch ludzi przyznało się do udziału w tych mordach, albo zostali przekonani. Wyrok na tych zbrodniarzy nie będzie ogłoszony, jednak wymieni się nazwiska tych urzędników, którzy odznaczyli się przy aresztowaniu winnych albo w ciągu śledztwa tej sprawy.

— Dzienniki tutejsze podają na koniec w zupełności cesarskie i ministeryalne rozporządzenia w sprawie stopniowego usamowolnienia włościan. Przytaczamy z nich podany już dawniej w skróceniu reskrypt ministra spraw wewnętrznych z d. 17. grudnia, który ma posłużyć do lepszego rozwinięcia i zastosowania zasad dawniejszego ukazu cesarskiego.

Na mocy zasad wyrzeczonych w najwyższym ukazie cesarskim, pozostaje dziedzicowi prawo własności wszystkiej ziemi, aby jednak zapobiedz ciągłemu przesiedlaniu się i włóczędze ludności wiejskiej, nabędą włościanie na własność swoje chaty wraz z zagrodami i sadami za spłatą należytości dziedzicowi w pewnych oznaczonych z góry ratach. Oprócz tego pozostanie włościanom do użytkowania odpowiedni stosunkom miejscowym obszar ziemi, aby mogli zabezpieczyć swą egzystencyę i odpowiedzieć swym obowiązkom w obec rządu i dziedzica. Za uprawiany na swój użytek obszar ziemi będą właścicielowi albo czynsz opłacać, albo mu odrobią należytość. Przy dokładniejszem rozwinięciu i zastosowaniu tych zasad potrzeba na następujące zważać punkta.

1. Pod mieszkaniami albo zagrodami włościańskiemi rozumieją się chaty i zabudowania gospodarcze wraz z podwórzem i ogrodem warzywnym.

2. Wszystkie prawa, jakie wypłyną z stanowczej organizacyi stosunków włościańskich, z wyjątkiem wolnego przesiedlania się, które w swoim czasie osobnem określone będzie rozporządzeniem, niemniej też prawo własności zajmowanych zagrod, mogą nabyć albo wspólnie całe gminy, albo pojedyncze rodziny poosobno, a to w jednym i drugim razie za spłatą pewnej sumy dziedzicowi w ciągu oznaczonego okresu czasu. Jeśli wykupi się cała gmina wspólnie, to wszystkie należące do niej rodziny włościańskie pozostają w stałem i wyłącznem używaniu parceli dworskich. Jeśli zaś wykupią się tylko pojedyncze rodziny, to wraz z wykupionemi zagrodami powinny trwać zawsze wspólności związków z gminą i muszą poddawać się wszelkim warunkom administracyi i porządku gminnego.

3. Pomieniona suma wykupna może być uiszczona albo w pieniądzach, albo też w szczególnych robotach, niezawisłych od tych, jakie muszą włościanie odrabiać dziedzicowi za pozostawione na ich użytek obszar ziemi, tudzież inne dobrodziejstwa i miejscowe korzyści, jakich z własnej woli zechce im udzielić dziedzic.

4. Z ziemi pozostałej po oddzieleniu chałup i zagrod wraz z ogrodami, otrzymają włościanie według stosunków i zwyczajów miejscowych dostateczny obszar łanów na swój użytek, aby mogli zabezpieczyć swoją egzystencyą i odpowiedzieć swym obowiązkom w obec rządu i dziedzica. Za używanie tych łanów muszą chłopi w naturalnych daninach i robociznach uiszczać się dziedzicowi albo też opłacać mu czynsz odpowiedni.

5. Pozostawione raz włościanom obszary ziemi muszą pozostać pod ustawicznym nadzorem gminy, a mieniać się za nie w całości lub częściowo albo też odstępować je napowrot dziedzicowi nie wolno jak tylko za przyzwoleniem gminy i potwierdzeniem osobnych władz obwodowych, które będą zaprowadzone na podstawie nowego regulaminu.

6. Suma wykupna będzie obliczona na mocy §. 2. niniejszego rozporządzenia nietylko za oszacowaniem chałup i zagrod ale także z zastosowaniem się do stosunków miejscowych i korzyści przemysłowych.

7. Na tej samej podstawie będzie w moc §. 4 niniejszego rozporządzenia obliczony także czynsz lub daniny za pozostawiony włościanom do użytkowania obszar ziemi.

8. Cała suma wykupna może być rozdzielona na drobne raty roczne.

9. Obecny organizm gminny nie może być naruszonym, a każda rodzina powinna zachowywać swe prawa dziedziczne na oddany jej do użytku obszar ziemi, przyczem należy unikać ile możności częstego działu i rozkawałkowywania gruntu.

10. Jednocześnie potrzeba utrzymać i oznaczyć prawo dziedziczne włościan na chaty i zagrody, niemniej też co do parceli rodzinnych i warunków, pod jakiemi wolno przystąpić do działów familijnych.

11. Uiszczanie naturaliów i robocizny zastosuje się według osobnego regulaminu, jaki na najprostszej i najjaśniejszej podstawie winien wypracować komitet.

12. W razie nieregularnego spłacenia czynszów będzie przymuszony włościanin do robot *in natura*. Niezawiśle od tego należy obmyśleć potrzebne środki, aby ubezpieczyć się na wszelki wypadek, że chłopi będą uiszczać się regularnie dziedzicom tak z czynszów jako też wszelkich innych powinności.

Jak tylko nowy regulamin zostanie zatwierdzonym i wejdzie w wykonanie nie może być nadal 1) żaden chłop bez ziemi ani kupionym ani sprzedanym, ani też w jakikolwiek bądź sposób odstąpionym komu innemu, niemniej też nie będzie wolno zmuszać go do przesiedlania się do innej wsi wbrew własnej woli lub używać do służby dworskiej; jak również z drugiej strony niemoże być dozwolone chłopom, opuszczać w ciągu stanu przejścia włości bez pozwolenia gminy i właściciela dóbr, na którego gruncie osiedli, a 2) pozostaje właścicielowi dóbr prawo, w ciągu całego stanu przejścia odstawiać opieszałych chłopów w rekruty, lub oddawać rządowi do przeniesienia w inne gubernie, ale tylko za przyzwoleniem tych władz, które mają być ustanowione w obwodach na podstawie nowego regulaminu.

Nakoniec muszą być w projekcie komitetu oznaczone: 1) reguły, podług których mają chłopi czynić zadość obowiązkowi rekrutacyi; 2) środki ku zabezpieczeniu powszechnej potrzeby żywności i regularnego płacenia należytości; w tym zamiarze byłoby pożytecznem, polepszyć urządzenie magazynów gminnych i utworzyć kapitały gminne; a 3) niezbędnie potrzebne środki ku utwierdzeniu chłopów w wierze i moralności, ku rozszerzeniu pomiędzy niemi wiadomości elementarnych i rzemiosł, ku pielęgnowaniu starców i kalek, wspieraniu chorych i t. p.

Grecya.

(Nowiny dworu.)

Z **Aten** donoszą pod dniem 31. grudnia, że Ich Mość Królestwo odjechali do Chalcydy i mają znajdować się na uroczystości poświęcenia mostu, który łączy wyspę Euböę ze stałym lędem.

Turcya.

(Dywany naddunajskie. — Bal w ambasadzie rosyjskiej. — Trzęsienie ziemi. — Porozumienie dyplomatów. — Pożar na okręcie „Vulcan".)

Do Marsylii nadeszły d. 7. stycznia listy i dzienniki z Stambulu z d. 30. grudnia. *Journal de Constantinople* zaprzecza urzędownie pogłosce, jakoby wysoka Porta rozwiązała Dywany w Multanach i Wołoszczyznie.

— W ambasadzie rosyjskiej odbył się świetny bal, przyczem rozdano także 100.000 piastrów między ubogich w stolicy.

— Rhodus nawiedziło dnia 15. grudnia nowe trzęsienie ziemi, a dnia 25. grudnia dały się czuć i w Brusie lekkie wstrząśnięcia. Na rhodyjskich wodach pojawiają się nawrotnie korsarze morscy.

— Dziennikowi *Nord* telegrafują z Marsylii według carogrodzkich listów z 30. grudnia: Położenie dyplomatyczne jest zupełnie spokojne, a posłowie francuski i angielski zostają w jak najlepszem porozumieniu. Wielki wezyr przyjmował pana Lesseps i wyraził mu swoją życzliwość za przekopaniem międzymorza Suez.

— Na pokładzie paropływu Lloyda „Vulcan", który d. 24. grudnia zawinął z Tryestu do Stambułu, wybuchł pożar w magazynie kamiennego węgla. Dzięki spiesznej i gorliwej pomocy znajdujących się w porcie ośmiu innych paropływów Lloyda, tudzież tureckiej straży portowej, francuskich okrętów „Messageries impeeriales" kilka angielskich i rosyjskich paropływów, udało się w porę poskromić wybuch, a zagrożony statek mógł wypłynąć z powrotem do Tryestu, nie poniosłszy żadnej straty.

Azya.

(Poczta indyjska. — Wspólne przygotowania mocarstw na Kanton. — Doniesienia z Japonii. — Obwieszczenie następcy tronu z urzędu.)

Dziennik *Calcutta Gazette extraordinary* zawiera ciekawy i obszerny raport w obronie Luknowa. Jestto urzędowy raport pułkownika Inglis. Bohaterska załoga, a osobliwie kobiety musiały znosić okropny niedostatek. Pułkownik Racke z 19. pułku umarł 30. listopada w Kalkucie na cholerę, a kapitan Day z 64 pułku miał polegnąć pod Kawnpurem. Do Kalkuty przybyły następujące pułki: 8my, 79ty i 87my pułk szkocki, 7. pułk huzarów, 2. pułk dragonów gwardyi, 3. batalion brygady strzelców i oddział artyleryii. — Z Chin niema nic nowego. Okręt „Adelaide" odpłynął z ostatnim 500 ludzi liczącym oddziałem wojska okrętowego na dniu 2. grudnia z Singapury, i spodziewano się, że zaraz za przybyciem jego nastąpi szturm na Kanton.

— O spodziewanym zdobyciu Kantonu pisze dziennik *Times*: „Niepodlega żadnej wątpliwości, że dość będzie kilku dni, by miasto Kanton dostało się w nasze ręce. Na dwóch wielkich paropływach przybyło niedawno tysiąc ludzi wojska okrętowego do Hongkongu; także liczba statków kanonierskich pomnożyła się, a kapitan Osborne zamyślał sprowadzić jeszcze dwa ostatnie statki swojej eskadry, stojącej w Manili. Podług doniesienia naszego korespondenta miała nasza siła zbrojna składać się z końcem listopada z 700 dział i 7000 ludzi. Zresztą dowiadujemy się, że także Francuzi gotowi są rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw Chinom, a to dla pomszczenia zabójstwa popełnionego na jednym z misyonarzów katolickich. Baron Gross rozporządza flotą, która dozwala mu wysadzić na ląd 600 majtków, i chce zatem przyłączyć się do szturmu na Kanton. Nastąpi więc ten szczególny wypadek, że równocześnie będą dwa narody walczyć z trzecim z rozmaitych powodów, i to bez zawarcia formalnego przymierza. I w istocie można obie te expedycye uważać za zupełnie oddzielne. Chociaż bowiem angielskie statki kanonierskie i majtkowie francuscy będą równocześnie atakować Kanton, to przecież niemożna tej wspólności porównać ze wspólnem ich działaniem w Krymie. Tam istniała zawarta poprzednia konwencya wojskowa, którą obadwa sprzymierzone mocarstwa uznały zobowiązania swoje wzajemne i w działaniach swoich musiały się stosować do wspólnych uchwał. Tu jednak niepotrzeba było takiej konwencyi. Nasza siła zbrojna dostateczna jest do prowadzenia wojny z Chinami, i wszystko czego tylko wymagają stosunki Anglii, wykonamy bez oglądania się na obcą pomoc. Chociaż więc będzie nam pożądanem wspólne działanie naszych sąsiadów, ostrzegamy przecież czytelników przed mniemaniem, jakoby istniał ułożony naprzód wspólny plan działania, lub żeby które z obudwu mocarstw miało prawo ograniczać czemkolwiek działania drugiego."

— Do Londynu nadeszły wiadomości z Nangasaki z miesiąca listopada. Cesarz Japonii, by uniknąć zatargów z Holandyą, postanowił podpisać dodatkowe artykuły traktatu zawartego na dniu 9go listopada 1855 między Japonią i Holandyą. Jeden z tych artykułów zastrzega na przyszłość ściślejszą regulacyę wolności handlowej.

— *Presse d'Orient* zawiera obszerne opisanie festynów, jakie się odbywały w Teheranie podczas proklamowania syna Szacha następcą tronu. Podczas gdy lud zgromadzony przed pałacem zabawiał się muzyką, sztucznemi ogniami, iluminacyą i t. d. przyjmował Sadrazam ciało dyplomatyczne w tronowej sali; gdy się zgromadzili wszyscy dygnitarze koronni i inni zaproszeni goście, rozpoczęła się solenność polityczna; na środku obszernego pałacowego dziedzińca wzniesiono tron, na którym wystąpił w świetnym orszaku siedmiolub ośmioletni chłopiec, książę Emir, Mehemed Kassin Khan, syn Szacha i domniemany następca tronu. Powitali go ministrowie i posłowie mocarstw zagranicznych (wiadomo z dzienników publicznych, że poseł angielski protestował przeciw temu proklamowaniu), poczem sekretarz pałacowy odczytał następujący ferman samego Szacha:

„W imię wielkiego i wszechmocnego Boga!

Najmilszy nasz syn, najstarszy z naszych dzieci, Emir Mehemed Kassin Khan, Emir Nizam (naczelny wódz armii, tytuł młodego księcia), który od swego urodzenia aż po dziś dzień naszą starannością był wychowany i wysoką naszą nauką ukształcony, którego czoło i wzrok wyraża majestat utrzymujący tron, a przytem łagodność uległości, ma być wyniesiony wyrokiem naszego majestatu na najwyższy stopień świetności z pomiędzy naszych dzieci.

Dlatego mianujemy w tym roku węża (iilani) 1274 naszego najstarszego i najmilszego syna następcą tronu.

Jestto najpierwsze dostojeństwo w państwie, jakiem go obdarzamy.

Przedewszystkiem polecamy naszego najmilszego syna Wszechmogącemu Bogu i mamy nadzieję, że we wszystkich jego przedsięwzięciach wspierać go będzie.

Następnie poruczamy wszystkich mieszkańców Persyi, małych i wielkich, których Opatrzność nam powierzyła, staranności naszego najmilszego syna, który będzie postępować drogą sprawiedliwości.

Sadrazam jest najpierwszym i najwierniejszym sługą naszym, stróżem tajemnic naszych, zaszczycony poważaniem naszem. Najmilszy nasz syn będzie mieć wzgląd na niego i na porady jego."

Odczytano jeszcze jeden firman, w którym między innemi powiedziano, że jak Sadrazam jest pierwszym ministrem Szacha, podobnież syn Sadrazama ma być pierwszym ministrem następcy tronu.

Afryka.

(Wstęgi monarsze Wicekrólowi. — Uczeni z podróży.)

Kahira, 19. grudnia. Wicekról otrzymał przed kilkoma dniami wielki krzyż toskańskiego orderu zasługi, a na dniu 17go b. m. doręczono mu z wielką uroczystością wielki krzyż rosyjskiego orderu Orła białego, który już dawniej przeznaczył mu Cesarz rosyjski. Said Basza posiada teraz dziesięć orderów.

— Obadwaj uczeni Dr. Brugsch z Berlina i Mariette z Paryża rozpoczęli przed miesiącem jeszcze naukową swą expedycyę do wyższego Egiptu, i za kilka dni spodziewani są z powrotem.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 11. stycznia. Hiszpańska ambasada tutejsza otrzymała telegrafem wiadomość, że dnia wczorajszego J. M. Królowa sama w swojej osobie otworzyła Kortezy, a deputowani przyjmowali Królowę z największym zapałem.

Medyolan, 10. stycznia. Żywszy ruch w fabrykach lugdnúskich wywarł pomyślny wpływ na tutejszą targowicę jedwabiu; od czwartku podniosły się ceny przynajmniej o jeden lire.

Liwurna, 9. stycznia. Na mocy dekretu wielkoksiążęcego rozwiązana została dotychczasowa Izba handlowa, nowo zaś zamianowana otrzymała zlecenie przedłożyć rządowi projekt reformy swych statutów.

Według doniesień z **Neapolu** z dnia 5. stycznia powtarzają się w tak srodze temi czasy dotkniętych okolicach coraz nowsze wstrząśnienia ziemi. Dotąd obliczono liczbę ofiar na 20.000, nie które pomniejsze sioła popadły zupełnemu zniszczeniu.

Singapore, 3. grudnia. Sir Robert Shombourgh angielski konzul dla Siamu odjechał dnia 30. listopada na miejsce swego przeznaczenia.

Hongkong, 28. grudnia. Jenerał Asburnham odpłynął d. 19. grudnia do Kalkuty. Hrabia Putiatyn zabawi kilka miesięcy w pobliżu Kantonu.

Kurs lwowski.

Dnia 13. stycznia.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	42	4	45
Dukat cesarski	„ „	4	44	4	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	15	8	20
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	32	1	$33^1/_2$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	78	12	78	37
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	21	77	50
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	7	83	55

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. stycznia.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	78	30
„ przedał „ „ 100 po	79	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	8

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. stycznia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $84^3/_4$—$84^{13}/_{16}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92—93. — Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 — 96. Obligacye długu państwa 5% 82 — $82^1/_8$, det. $4^1/_2$% $72^1/_4$—$72^1/_2$, det. 4% $64^3/_4$—65, detto 3% $50^1/_4$—$50^1/_2$. detto $2^1/_2$% 41 — $41^1/_4$, detto 1% $16^1/_4$—$16^1/_2$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88 — $88^1/_2$, detto węgier. $78^3/_4$ —$79^1/_4$, detto galic. i siedmiogr. $77^3/_4$—$78^1/_4$. detto innych krajów koron. 85 — 86. — Oblig. bank. $2^1/_2$% 63 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 326 — 328. Detto z roku 1839 125 — $125^1/_4$. Detto z r. 1854 $106^1/_2$—$106^3/_4$. Renty Como $15^1/_4$—$15^1/_2$.

Galic. list. zastawne 4% 77—78. Półn. Oblig. Prior. 5% 86—$86^1/_4$. — Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 85—$85^1/_2$. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 87 — 88. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 111 — 112. Akcyi bank. narodowego 990 — 991. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 240 — $240^1/_2$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 118 — $118^1/_2$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 230 — 231. Detto półn. kolei 183 — —. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $307^1/_2$ — 308. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% $103^1/_4$—$103^1/_2$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 96 — $96^1/_2$. — Detto cisiańskiej kolei żel. $101^1/_2$ — 102. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 264 — 265. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 196 — $196^1/_4$. Detto losy tryest. 105 — $105^1/_2$. Detto tow. żegl. parowej 545 — 547. Detto 13. wydania — — —. Detto Lloyda 370 — 372. Peszt. mostu łańcuch. 60 — 61. Akcye młyna parowego wied. 57 — 58. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. $77^1/_2$ — 78. Windischgrätza losy $24^1/_4$—$24^1/_2$. — Waldsteina losy 28—$28^1/_4$. — Keglevicha losy 15 — $15^1/_4$. Ks. Salma losy 42 — $42^1/_2$. St. Genois — —. Palffego losy $39^1/_2$ — $39^3/_4$. Clarego $39^1/_2$—$39^3/_4$.

Amsterdam 2 m. $87^1/_2$ l. Augsburg Uso $105^5/_8$. — Bukareszt 31 T. 269. — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. $104^3/_4$ l. — Hamburg 2 m. $77^1/_2$. — Liwurna 2 m. $103^3/_4$. — Londyn 3 m. 10 — 15. — Medyolan 2 m. $104^1/_4$. — Paryż 2 m. $122^1/_4$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $7^1/_2$.—$7^5/_8$. Napoleons'dor 8 8 — 8 9. Angielskie Sover. 10 16 — — —. Imperyał Ros. 8 16 — 8 17.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. stycznia.

Oblig. długu państwa 5% $81^9/_{16}$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa $4^1/_2$ % $71^7/_8$; 4% —; 3% —; $2^1/_2$% —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 —; poż. nar. z r. 1854: 84. Oblig. banku —. Akcye bankowe 989. Akcye zakładu kredytowego $238^1/_4$. Akcye kolei półn. po 1000 złr. $1831^1/_4$. Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłata $303^1/_4$; — kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcye kolei nadciskiej 202. Kolej cesarzowy Elżbiety $205^3/_4$. Kolej połud.-półn. komunikacyjna $191^1/_2$. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 544. Akcye żeglugi parowej Lloyda po 500 złr. 380. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. $611^1/_4$. Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. $78^7/_8$. detto węgierskie $79^1/_4$. Amsterdam —. Augsburg 106 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Frankfurt 105 l. Hamburg —. Lipsk —. Liwurna —. Londyn 10.17. Medyolan $104^1/_4$. Marsylia $122^1/_4$. Paryż $122^7/_8$. Agio duk. ces. 7.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. stycznia.

Zajechali do hotelu rosyjskiego: PP. Budziński Antoni, z Leszczyna. — Kowats Ant., z Karapczyna.

Zajechał do hotelu Langa: P. Olszewski Jan, c. k. porucz., z Pesztu.

Zajechali do hotelu europejskiego: P. Pierzchała Ig., z Uszkowiec.

Zajechali do hotelu angielskiego: PP. Poten Fryd. i Henryk, król. ang. porucznik, z Lahodowa. — Tartakowski Al., z Drohomyśla.

Zajechali do domu pod koleją żelazną: P. Hr. Załuski Józ., z Jaśienicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. stycznia.

PP. Czajkowski Iz., do Jarosławia. — Hr. Dzieduszycki Miecz., do Korniowa. — Gromnicki Józ., do Laszkowiec. — Münter Herman, do Waniowa. — Melzer Ferdynand, c. k. porucznik, do Rawy. — Morawski Romuald, do Płotyczy. — Papara Henr., do Zubomostów. — Papara Felix, do Potoka. — Wolfram Józef, do Czyszek. — Wieszczfiński Ig., do Rosyi. — Zbrożek Kazimierz, do Wierzbiąża.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	330.85	— 2 8°	91 5	połud.-wsch. sł.	jasno
2. god. popoł.	330.59	+ 1 2°	73.1	południowy „	pochmurno
10. god. wiecz.	330.58	— 0 4°	92 7	„ „	„

TEATR.

Dziś komedya niem.: **„Wer zuletzt lacht, lacht am besten"** i ostatnia produkcya Arabów z Marokku.

Jutro na scenie polskiej zadanie dramatyczne w 1 akcie pod tytułem: **„Pójdź tu!"** i koncert panien Neruda na skrzypcach.

KRONIKA.

Liczba biletów wizytowych, rozesłanych na nowy rok pocztą paryzką, przechodziła tą razą dwa miliony.

— „Gazeta warszawska" pisze o telestereoskopie Helmholtza:

Pan Helmholtz, uczony fizyk niemiecki, uskutecznił jedno z bardzo szczęśliwych i dowcipnych zastosowań zasad stereoskopu, dających możność zwiększenia wrażenia bryłowatości przedmiotów odległych, przy zachowaniu przytem ich właściwej barwy. Kiedy patrzymy na jaki przedmiot bardzo odległy w krajobrazie, odległość oczu od siebie jest zbyt małą, żeby dać mogła dokładne uczucie bryłowatości przedmiotu i jego odległości, i w ogóle ostatnie plany zarysowują się bardzo niewyraźnie oku naszemu. Wiadomo, że za pomocą znanego powszechnie dziś przyrządu, zwanego stereoskopem, i dwóch obrazów zdjętych z przedmiotu z dwóch punktów widzenia odpowiednich ściśle odległości ócz od siebie, co się wykonać z łatwością daje za pomocą ciemnicy (camera obscura), widzi się tenże sam obraz krajobrazu z nieporównanie wydatniejszemi wypukłościami i z lepiej zachowaną perspektywą, niźli ten, który nam daje widzenie naturalne. Otóż p. Helmholtz założył sobie otrzymać w widzeniu pejzażu nagiem okiem, lub uzbrojonem zwykłemi binoklami i bez pomocy obrazów naprzód otrzymanych za pomocą procesu fotograficznego, skutek taki, jaki dotychczas otrzymywać się dawał za pomocą stereoskopu. Taki to właśnie jest cel przyrządu bardzo prostego, któremu Helmholtz dał nazwę t e l e s t e r e o s k o p u, co znaczy: w i d z e n i e w y p u k ł o ś c i p r z e d m i o t ó w o d l e g ł y c h.

W tym to celu bierze on deszczułkę półtora metra długości i kładzie ją w poprzek. U obudwu skrajności tej deszczułki i prostopadle do jej powierzchni, ustawia on dwa lustra, które tworzą z osią, czyli liniją środkową deski, kąt 45°. W pośrodku tej samej deski, o 75 centymetrów od brzegów, stawia on drugie dwa mniejsze lustra równolegle do pierwszych i odległe od siebie na odległość oczu. Dostrzegacz, umieszczony w pośrodku przedniego brzegu deski, patrzy prawem okiem swojem w prawe lusterko, a okiem lewem w lewe; w ten sposób widzi on w małych lusterkach i wielkie lustra i odbite w nich obrazy. Łatwo zrozumieć teraz można, że ten układ przyrządu, który daje możność dostrzegaczowi patrzeć na obraz i widzieć go własnemi oczyma, odległemi tylko od siebie o ośm centymetrów, sprawia zupełnie ten sam skutek, jak widzenie dwojga ócz, z których jedno leżałoby u jednego końca deski, a drugie u drugiego, czyli odległych od siebie o półtora metra, i że skutek wypukłości musi być zwiększonym w ten sposób w bardzo znacznym stosunku, szczególniej jeżeli się będzie patrzeć przez lorynetkę, zwiększającą i zbliżającą przedmioty, lub przez zwykłe okulary. To właśnie w istocie ma miejsce i w tych warunkach skutek otrzymany przewyższa o wiele ten, któryby się dał otrzymać obrazami stereoskopowemi, ponieważ krajobraz przedstawia się nam w tym razie nie w zarysach utworzonych z czarnych i białych cieni, lecz z właściwemi sobie barwami i zachowaniem prawdziwego przechodu tonów. Przedmioty odległe o 800, a nawet 1500 metrów, doskonale się uwydatniają z głębi tła, w którem ginęły widziane okiem nagiem; przedmioty odleglejsze odzyskały wypukłość swej bryłowatości i oko zdumione zostaje tem dziwnem odsłanianiem się przed niem szczegółów, których pierwej nie dowidziało wcale. Przyrząd ten jest tak prosty, że nic nie będzie łatwiejszego jak jego zbudowanie i zapewne dozna on wkrótce wielkiego rozpowszechnienia, szczególniej zaś znajdzie wzięcie tam, gdzie ogarnianie okiem rozległych widoków jest udostępnione lub wyniosłością budynku, jak w miastach, lub odsłonieniem ich, jak to ma zawsze miejsce w widokach wiejskich.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*